

Egz. archiwalny IBL

1844

O B R A Z
REWOLUCJI FRANCUZKIEJ
poprzedzający życie
NAPOLEONA BONAPARTEGO

Cesarza Francuzów.
na Polski język przełożony
przez

PULKOWNIKA KAROLA SARNOWSKIEGO

Cena trzech tomów dla Prenumerantów jest zł. pols. 9.
zaś dla później kupujących tal: 2.

P L A N

naprzód - zaliczenia na dzieło Waltera Skotta
zawierające rewolucją francuzką na polski
przełożone język.

Gdy trwające dotąd przeszkody do wydania dzieła
tego na widok usunięte teraz dopiero zostały; przed-
sięwziął sam tłumacz wydać onez drogą prenumeraty,
spodziewając się, iż Publiczność stósownie do oświa-
dzonego dawniej życzenia posiadania tegoż przekładu
raczy się dzielnie, i z chęcią do wydania onegoz na
widok przez naprzód zaliczenie przyłożyć. Dla za-
pewnienia Publiczności, iż dzieło to jest gotowe, i
złożone w drukarni, gdzie oczeknie tylko zaliczki,
tłumacz dał swym kosztem wydrukować książeczkę
zawierającą uwagi względem przyczyn, dla których
wydanie na widok niniejszego przekładu spóźnione
zostało, iako też wstęp wystawujący krótki rys re-
wolucji francuzkiej.

Cena tej Książeczki gr. pol. 28. czyli 4 śr. gr. 8pf.
Kto na prąd zaliczy na 3 tomy tegoż przekładu, ten
książeczkę tę bezpłatnie otrzyma.

Drukowano w Mohrungu u C. H. Haricha.

O B R A Z

REWOLUCJI FRANCUZKIEJ

poprzedzający życie

NAPOLEONA BONAPARTEGO

Cesarza Francuzów

piérwotnie w angielskim języku wydany

przez

WALTERA SKOTTA

a teraz

na Polski język przełożony

przez

PULKOWNIKA KAROLA SARNOWSKIEGO

w trzech Tomach, z sześciu części złożonych.

Cena 3 Tomów zł. pols. 9 czyli 1 Tal. 15 sr. gr. Cena ta iest tylko dla Prenumerantów — dla późnij kupujących iest 2 tal.

w MOHRUNGU

drukowano u C. H. Haricha.

1833.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIB <http://rcin.ug.edu.pl>

00-350 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

Tel. 26-68-62





**Sed non in Caesare tantum
Nomen erat, nec fama ducis; sed nescia virtus
Stare loco; solusque pudor non vincere bello.
Acer, et indomitus; quo spes, quoque ira vocasset
Ferre manum, et nunquam temerando parcere ferro;
Successus urgere suos, instare favori
Numinis; impellens quidquid sibi summa petenti
Obstaret; gaudensque viam fecisse ruina.**

Lucani Pharsalia. Lib. I.

24.254

U W A G J

względem przyczyn, dla których wydanie na widok niniejszego przekładu dotąd spóźnione zostało.

Skoro tylko wiadome dzieło życia Napoleona Cesarza Francuzów przez Waltera Skotta w angielskim ięzyku wydane, we wszystkich niemal żyjących ięzykach europejskich przetłumaczone, i chciwie od wszystkich ojczysty, i obce posiadających ięzyki czytane było;*) powodowany tłumacz szczérą chęcią przysłużenia się polskiej także publiczności, mianowicie tym, którzy ojczysty tylko posiadają ięzyk, przedsięwziął w roku 1828 niniejszy przekład. W początku roku 1829 iuż było wykonczonych kilkanaście części rękopismu bez nadziei iednak urzeczywiszczenia chęci w zadowolnieniu swych rodaków, którzy (szczególnie w W. Xięstwie Poznańském) oświadczyli życzenie wydania na widok polskiego przekładu téjże Waltera Skotta hystoryi. Niebyło nadziei do uskutecznienia przedsięwzięcia tego z powodu znaczego nakładu którego, tak obszerne dzieło w 10ciu tomach in 8vo wymagało, a na którego wy-

*) Prócz Francuzów, i Niemców, Włocby, nawet i Hollendrzy starali się mieć w swych ojczystych ięzykach przekład w mowie będącej hystoryi. W niektórych ięzykach po dwa iest tłumaczen; w francuzkim: Paryzkie, i Bruxelskie. — w Niemieckim: Teobalda Wittemberskiego Generała wydane w Stuttgardzie, tudzież Antora Wawerleja, Peveryli, Pika w Gdansk.

— ■ —

tłoczenie brakło należytego funduszu. Znalazł się wprawdzie ieden przedsiębiorca, właściciel drukarni w Brodnicy, który w zamiarze zadowolnienia uczynionej do niego odezwy, ieździł na końcu roku 1828 po całym W. Xięstwie Poznańském, szukając takiego, któryby się chciał podjąć przekładu na polski ięzyk wzmiankowanego dzieła. Dowiedział on się istotnie o tém przedsięwzięciu tłumacza: Przybył — żądał, — i czego szukał, — otrzymał. Wygotowane już części rękopismu ofiarowane mu były stosownie do iego, i publiczności polskiej życzenia. Wytłoczenie własnym iego nakładem miało być zaczęte w Marcu r. 1829 podług ogłoszenia, które nakładca dał drukować w Poznaniu w zamiarze uprzedzenia publiczności o mającym wyjść na widok polskim Waltera Skotta przekładzie; gdy w tém inne stosunki znievoliły przedsiębiorcę do zupełnego zaniechania drukarskiego zawodu; nareście: przejście drukarni iego w posiadłość innego właściciela bezskutecznym dotąd uczyniło zamiar wydania przekładu tego do druku. Mimo tego iednak zawsze trudnoby było na tak obszernie dzieło dostateczny z prenumeraty zebrać fundusz. Ta więc, i inne niżej w wstępie wyrażone przyczyny powodowały tłumacza do ograniczenia tymczasem całego dzieła na trzy tomy zawierające opis wielkich zdarzeń we Francyi poprzedzających hystorją życia Napoleona, do których wydania na widok w tym dopiero roku środki ułatwić się dały.

W S T Ę P

do opisu rewolucji francuskiej

Przedsiewziawszy P. Walter Skott opis życia Napoleona Bonapartego, Cesarza Francuzów, bardzo słusznie poprzedził go opisem rewolucji francuskiej, z którą zawody życia, i różne losy wszystkich we Francyi najświetniejszych ludzi. — Polityków, Bohaterów, Ministrow, Wojsk, i dowodzących onemiż Generałów mianowicie Napoleona w tak ścisłym są związku, że kto tylko przedsięwzięcie wystawić na widok świata obraz życia tych mężów, i wielkich w tym kraju zdarzeń, musi wprzód swem piórem rzucić grunt do jasnego ich odmalowania z masy rewolucji francuskiej. — Jest ona pierwszym rysem: kto tegoż niewidział przez czytanie jej opisu, niemoże, iak tylko ciemne mieć wyobrażenie całości złożonej z rozmaitych barw tych wszystkich widowisk, iakie iedne, po drugich najprzód we Francyi, a potem w całej następowaty Europie. — Jest ona pierwotnym obrazem, kto weń niewęjrzał, niemoże gruntownie poznać terażniejszych wypadków rewolucyjnych, które nie są, iak tylko naśladowcze mi onegoż przeobrażeniami. Rewolucja francuska

iest głównym burzliwego potoku nurtem: kto tegoż niezgłębił, niepozna dokładnie istoty obecnych zaburzeń, które uważać można iako tamtego odnogi rozlewające się po całej powierzchni dwóch najcenniejszych części świata. Równie bowiem Ameryka, iak i Europa tego niebezpiecznego wylewu smutnem iest widowiskiem.

Czytać dzieie Francyi od początku istnienia onejże, który starożytnych sięga wieków, a nieczytać rewolucji jej od roku 1789, niemożna się doczytać ze wszystkich tych zdarzeń, iakie się w różnych periodach poprzednio w tym kraju działy, tak nadzwyczajnych, iakie owa zeszłego wieku zawiera rewolucja. Ona iest najciekawzsem zjawiskiem, iakie kiedy na kuli ziemskiej wśród rodzaju ludzkiego okazać się mogły. Co tylko w społeczeństwie ludzi na tym świecie za spaiający oneż służyć może węzeł, ze wszystkim tem, pod ow czas dążąca do rozerwania tegoż węzła siła w ustawicznej była walce, i częstych przesileniach okropnych; — Ciemnota z światłem, głubstwo z rozumem, niedowiarstwo z religią, machiawelizm z prawą polityką, nieobyczajność z moralnością, bezwstydnosc z przyzwoitością, okrucienstwo z ludzkością, podłość z wspaniałomyślnością, śpiegostwo z swobodną ufnością, najgrubsze prostactwo z wrodzoną Francuzom grzecznością; słowem: wszystkie ludzkie namiętności walcząc z prawami człowieka przymiotami, przeciw wszelkim zdrowym maxymom, i samemu prawa natury, gwałciły, i zrywały

to, co istotne w społeczeństwie ludzi stanowi swobody.

Rewolucją francuską można nazwać powszechną pod względem jej zamiarów toczenia walki niszczącej, i przeistaczającej we wszystkich całego świata narodach wszystko, co w tychże ludzie nie, iako potwory wyrodne, ale iako twory rozumem obdarzone za najzbawieniejsze zasady mają. Żadnej w dziejach, (śmiało można powiedzieć od pierwszego zawiązku stowarzyszenia ludzi) nieznajdujemy podobnej. Zawsze były rewolucje w narodach najdawniejszych wieków; ale takiej, któraby otwartą, i powszechną wojnę wypowiedziała religji, i samemu Bogu, rozumowi, i naturze, nigdy w żadnym niebyło narodzie.

Mieli, i podziś dzień ieszcze w różnych częściach świata mają ludzie za swe bogi węże, krokodyle inne gady, i zwierzęta, a nawet i nieczułe rośliny, a iednak ie szanowali, i szanują mimo błędu, który nietylko objawiona religja, ale i sam zdrowy rozum potępia; biadaby nawet była temu z ich współwierników, którzyby im czci winnej w ich miemaniu ubliżył, a tém bardziej ktoby ie znieważył. — Czčili, i ieszcze czczą za bogi bałwochwalskie wizerunki ludzi, ale ludzi godnemi podziwienia słynących czynami, i mądrością, i biada temu z ich równowierców, ktoby chciał bałwany ich zwalić, a na ich miejscu inne iakie wystawić bożyszczą. W rewolucji francuskiej widziano w najuroczystszy sposób przez Prawowiernych zniszczoną wiarę w prawdziwego Boga, a na

miejsce téj najwyższej Istoty wprowadzone inne bóstwo, i iakież? — bezecną kobietę! której część bozką oddawano; i to miało być najważniejszą cechą zdrowego rozumu pierwszych mędrców w świecie!!!

Wiadomo z starożytnych, i dzisiejszych dzieciów w iakém szanowaniu u pogan były ich świątynie, na okropne nieochybnie zasłużyliby męki ci, którzyby je sprofanować chcieli: w czasie owéj rewolucji we Francyi widziano kościoły święte iedne zamienione na publiczne targowiska, gdzie żywność, i rozmaite sprzedawano towary, inne na balowe użyte salony, gdzie obojga płci biesiadujący w cielistych odzieżach skoczne wykonywali tańce. Widziano, o hańbo! ucieszających zebraną publiczność krotofilną w ornatach kapłańskich maskaradą, i z naczyń świętych końcem ich zesromocenia pijących zdrowie owéj gamratki nowego bóstwa rozumu, i wyuzdanéj wolności. Komuż nie iest wiadomo iak wszędzie, i zawsze od stworzenia świata ludzieszanowaliszczątki śmiertelności podobnych sobie istot, z iakém uczczeniem i dzicy nawet grzebią zmarłych ciała, uwieczając ich mogiły kwiatami; niepodają nam dzieie przykładu, aby w którym zakącie świata znajdowali się tacy barbarzyńce, którzyby dla nasylenia swéj dzikości z grobów wydobywali trupów swych ojców, lub swych naczelników, i w pastwieniu się nad niemi znajdowali rozkosz: rewolucja francuzka i takie, tak haniebne wystawia nam grobołupiezców zgrozy. Drapięzne ich ręce niedosyć mając na zbroczeniu się krwią własnych swych braci, burzyły ieszcze

i wieczności domy z dziką pastwiąc się lubością nad wydobytemi z grobów swych xiażąt ciałami, które zupełnie nieopuściły swych kości, które zaś przyrodzona skazytelność obróciła w prochy, te rozrzucając po ziemi, i zelżywie nogami deptając potwory te swą więcej, iak zwierzęcą nasycali zaiadłość.

Gdzież był w świecie lud taki, któryby za pomocą wielkich przez długi ciąg wieków łożonych usiłowań mądrych prawodawców doszedłszy do najwyższego stopnia oświaty, wzorowej obyczajności, i wybornego gustu, naręście ziednoczył się na zniszczenie tak chwalebnych społeczeństwa ludzkiego zalet, i wszelkie swe na to iedynie łożył usiłowania, aby się koniecznie w najdziksze barbarzyństwo pogrążył? Nieznajdujemy w dziejach narodu, któryby zamiast na utorowanej iuż szczytne go ukształcenia postępował drodze, wracał się przeciwnie do tej grubej ciemnoty, i nieobyczajności, z której od wieków wyszedł, i zatknął w pośród siebie sztandar dzikiej swęj woli, i haniebnego postanowienia spodlic się powszechnie przez przyięcie zasad, i nauk nikczemnych obyczajów w całym towarzyském obcowaniu, któryby tym końcem na miejsce rycerskiego stanu utworzył polityczny, i pierwszy, stan w kraju z gminnego motłochu ludzi najbrudniejszych, i najciemniejszych, — ludzi dla uznamienowania się dobrowolnie przyiętego barbarzyństwa cechą, pogardzających wszelką godnością, i ogładą, niszczących płody umiejętności podziwienia godne, burzących pamiątki

pięknych sztuk, — dzieł ręki naj znakomitszych mistrzów. Jeżeli nam dzieje podaia widoczne przykłady niegdyś z prawodactwa, rozmaitych nauk, i kunsztów najslawniejszych ludów zamienionych z czasem na ciemne narody, to zmiana ta niebyła dobrowolną; Ludy niesprowadziły iej samehcac, i niepołączyły się w publiczny, i powszechny spisek przeciw swiej oświacie, i wygurowaniu w ukształceniu; była ona skutkiem skropnych, i wszystko z gruntu niszczących wojen; ani Grecy, ani Rzymianie niespikneli się na zniszczenie swych praw ustalonych przez mądrość Iakurga, Solona, i Minosów u pierwszych, a u drugich przez Senaty, — te najcelniejsze prawodawcze Ciąła. Dzikie Wandalów nomady, i z mongolskich krain gwałtem wyparte Hunów hordy, iak bałwany wylanych potokiedne po drugich następując zalewały piękne Grecyi kraje, i pustoszyły wszystko, co w nich mądrość, przemyśl, i bystry utworzył dowcip; później srogość panujących tyranów powtarzała spustoszenia, a iarzino muzulmanów dokonało tych nieszczęść gnębiąc tak sławne narody, i aż do naszych czasów w gwałtownej zatrzymując ie ciemnocie; Lecz w rewolucji francuzkiej nie naiezdników obcych gwałty, nie hordów dzikich napady, ale dobrowolna wola ludu państwa tego zamierzyła te wszystkie barbarzyńskim tyłko wojnom własciwe w pośród siebie sprowadzić kłeski. W epoce owej okropnej Francuzi samehcac uwzieli się na wszelkie zasady rozumnego prawodactwa, usiłując własne swe ukształcenie, w ktorém tak

daleko postąpili, ze szczętem zniszczyć, i w grubej pograżyć się ciemnocie. W tym celu znieśli wszelkie godności, i tytuły, — te niezbędne w społeczeństwie ucywilizowanem potrzebne znamienowania ludzi, którzy na nie przez swe chwalebne zasłużyli przymioty; iednę tylko obrali godność, którą najwyższą, i narodową ogłosili w kraju, — godność bezpludrowych. Sztandar noszący znak podartych pludrów *) wywieszony był na miejsce owej dawniej francuzkiej Oriflammy. **) Z takim to omierzłym godłem lud francuzki w owej rewolucji rozwinął zwyciężką chorągiew dla swego zaszczytu na znak tryumfu nad arystokracją, oraz ciemnoty nad swą oświatą, i grubej surowosci nad swem ukształceniem! Niechże teraz kazdy, kto chce z czytelników sądzi, czy był kiedy taki naród, i najdzikszy, któryby dla uświetnienia siebie, swą chorągiew tak podtem zdoził zmysłobrazem.? a) Przewodzczy

* To słowo: bezpludrowy niemoże być inaczej wyrażone w opisanu francuzkiej rewolucji po polsku, ani przeto uważane za nieprzyzwoite. gdyż najprzód i sami Francuzi znani z dobranych, i delikatnych wyrazów, nieinsze w tej hystoryi kładą słowo iak: sans culottes. które w francuzkim języku również tak brzmi, iak powyższe w polskim. Kiedy Dam francuzkich nie zawtydza to słowo w czytaniu hystoryi ich kraju, i opowiadaniu onej, również dla tej ptei w Polsce niepowinien zdawac się nieprzyzwoitym wyraz ten w ojczystym języku; ileż koniecznie wchodzi do istoty hystoryi tej w której bezpludrowi znaczną grają rolę.

***) Oriflamma, czyli Auriflamma niegdys Chorągiew zwycięzka u Francuzów, którą w klasztorze w St. Denis blisko Paryża chowano i tylko w znacznych wyprawach na znak pewnego zwycięzstwa wojsku wydawano.

a) Symbole.

gminoruchów niemających żadnego wyobrażenia narodowej ambicji niemielizby byli w owych barbarzyńskich wiekach za hańbę, i wstyd pod takie znaki dzikie w pustyniach zgromadzać hordy, i pod témiz prowadzić, one,? pod iakie naczelnicy sankilotów wśród wieloludnej Państwa francuzkiego Stolicy zgromadzali tłumy mieszkańców paryzkich, i pod któremi tychże prowadzili szeregi,? Do takiego to stopnia obłąkania przyszedł oświecony naród francuzki w owej strasnej rewolucyjnej periodzie.! Sankilotyzm był w ten czas u Francuzów, i miał być na przyszłość, czém mandarynat w Chinach z przedniejszych złożony panów, i czém jest rycerstwo w ucywilizowanych Państwach. Nazwać się bezpludrowym było najzaszczytniejszym tytułem. Sankilotyzowanie było prawie aktem naśladowującym ów, przez który rycerska nabywa się godność. Tym czyniono godnemi tego ckliwego imienia, i przyjmowano do tego nowoutworzonego stanu politycznego Francyi złożonego z obywateli różnych klas wespół z podłą czernią wyrzutków pospółstwa, iak gdyby przyjmowano do stanu odznaczających się przez czyny bohaterskie kawalerów. Stan ten miał swoje, uchwałą francuzkich prawodawców przeznaczone wielkie święto, które co cztery lata na dokonczeniu iednej tak nazwanej Franciady z wielką obchodzone było uroczystością. Dzień sankilotyczny, czyli pięć dni bezpludrowych, iako uzupełniające dni nowego francuzkiego kalendarza zastępowały miejsce imion świętych. Zgoła ile wyobraźnia

mędrców, i głębokich polityków we wszystkich wiekach siliła się wynaleść środki do wydobycia ludów z barbarzyństwa, i ciemnoty, do ich oświecenia, poprawy obyczajów, i do ich ukształcenia w celu zapewnienia im prawych swobód, i sławy; tyle wyobraźnia Francuzów w owej rewolucji wymyślała sposobów przywrócenia ciemnoty, nieobyczajności, i upodlenia.

Stosownie do tak bezrozumych zasad popolitepostępki były obywatelską zaletą. Pokazać się człowiekiem ukształconym, dobrego wychowania różniącego się od gminnego było haniebnem, a nawet niebezpiecznem. Przez zachowanie szlachetnego tonu można było uchodzić za arystokrata, i to, dosyć wielkém było wykroczeniem, aby na śmierć zasłużyć, i albo na rósztowanie pod gilotynę poprowadzonym, albo też i na środku ulicy być zamordowanym. Brudna odzież, mowa prostacka, zaniedbana postawa były oznakem wybornego gustu, i zaszczytnem w cnotach prawego obywatela celowaniem. Wzgarda oświaty, i sztuk pięknych szlachetną była maxymą, burzenie pomników, — dzieł sławnych artystów, chwalebny czynem; i tak musiało być naturalnie w kraju, gdzie klasa brudnych sankilotów zajmowała miejsce uprzywilejowanej kasty; iest to bowiem konieczna następność rzeczy, iż ludzie, ich uczucia, umysły, i czyny są, i muszą być zastosowane do rodzaju, i charakteru celniejszego w Państwie stanu, a ponieważ ten z siebie, i przez się był najpospolitszy, zatem też i członków jego sposob postępowania w całym one-

goż znaczeniu musiał być tego samego rodzaju: — dziki, nieobyczajny, i gminną tylko odznaczający się cechą.

Z tąd też pochodziły czyny ich srogości, na które wzdryga się natura. Zawierają dzieje opis rozmaitych okrucieństw. Czytamy o ludożercach, którzy zabijali ludzi, i z zabitych pożywali ciała, ale zabijali, i pożerali takich tylko, którzy wyrodnemu ich z rodzaju ludzkiego obcemi byli pokoleniu, lub swych głównych nieprzyjaciół, — sąsiadów; a jeżeli na okrutną swą biesiadę i z własnego swego zabijali rodu; to starych, i niedołącznych, którym wpiérw w wygodach utrzymywany, i tuczonym prędką śmierć zadawali. — W czasie rewolucji francuzkiej widziano przewyższające w okrucieństwie owych srogich kanibalów potwory, które własnych swych obojga płci, i różnego wieku, wpiérw w ciemnych więzieniach głodem morzonych mordowali rodaków; nietylko, ale, — czego żaden lud na świecie niepopępiał, — i swej religji zabijali kapłany. Widziano pieczących przy wolnym ogniu matki w przytomności ich córek, i zmuszających oneż do iedzenia oderzniętój sztuki z upieczonego ciała ich matek. Zdaie się rzeczą być niepodobną, aby w tak ucywilizowanym kraju tak haniebne działały się srogości. Ale takimi są ludzie, kiedy słodkie, i łatwoznośne religji iarżmo, i wszelkich praw hamulce, — które swą dzielną mocą gwałtowno namiętności ich, wstrzymują zapędy, — z karków swoich zrzucają. W ten czas oddania swej wyuzdanėj woli

stają się gorszymi od drapieżnych zwierząt, i iadowitych gadów, których drapieżności, lub iadowitości natura zakresliła granice a które nieznając, co czynią ani działać, ani szkodzić więcej nad instynkt przyrodzony niemogą; ale wola ludzi, — skoro się z pod karbów istniejących praw wydobędzie, — jest nieograniczoną, następnie i w swych zapędach nieznającą granic. Ile sposobów rozmaitych, bezprawia, i srogosci zagorzała myśl ludzka w razie nierządu, i wzgardzenia zwierchniczemi prawami wystawić sobie jest zdolna, tyle ich wola w ten czas pragnie w skutku wykonać. W takim przypadku ludzie równają się szalonym, którzy w napadach swej wściekłości iak bydłeta, niewiedzą, co czynią. O tych wszystkich scenach czytelnik dowie się z następnego rewolucji francuzkiej obrazu.

Jeżeli tłumacz powodowany był do przedsięwzięcia przekładu na język polski historyi życia Napoleona przez W. Skotta wydanej; wyznaie, iż do tego osobliwszą było dla niego zanętą przysłużenie się swym ojczysty tylko język poposiadającym rodakom tak ciekawym rewolucji francuzkiej, poprzedzającym życie tego sławnego męża opisem. Tak miema, iż i czytelnik przyzna tej myśli słusność, gdy zważy, że życie Napoleona nie tylko jest z opisu w języku polskim, ale i z rzrodka współczesności wiadome. Żyjący ieszcze na świecie starsi przed jego urodzeniem, wiedzą i o urodzeniu, o młodości, i o wszystkich w późniejszym wieku jego czynach, iako też i o końcu

onegoż; zgoła: całe jego życie, i śmierć wiadome jest nietylko starym, ale też i nowemu ich pokoleniu, iako współczesnemu całego zawodu bohatera tego; i wiele przeminie pokoleń, których powieści z ust, do ust, iedno drugim kolejno iego podawać będą czyny; a iezeli dziejopisów szczególny iest, i być powinien cel, nie dla iednego, lub kilku pokoleń, ale dla nieśmiertelnej potomności opisywać, lub tłumaczyć dzieie; cel ten dla potomności sarmackiej iuż iest poniekąd osiągnięty wydaną przez polskich autorów hystoryą w przedmiocie Napoleona życia, ale w przedmiocie rewolucji francuzkiej, — z którą, iak się wyżej rzekło, cały iego zawód w ścisłym iest połączeniu, — opis iej dziś ieszcze iest nowością dla publiczności ojczysty tylko ięzyk posiadającej*), której tak wielkie, i ciekawości pełne zdarzenia niemogły być wiadome z powodu braku od lat 40 hystoryi tej rewolucji w ięzyku polskim. O tym wszystkim, co się od roku 1789 we Francyi działo, z gazet tylko w owym czasie wiadomym było; ten zaś środek udzielenia wiadomości, nie tajno iest, że mało szczegółów donosi. I to iest, co tłumacza do tego przywiódło miemania, że, — gdy dokonczenie tak obszernego W. Skotta dzieła w 10ciu tomach in 8vo od dostatecznego zawisło funduszu, a ten iest zbyt trudnym, — można ograniczyć

*) Tym, którzy obce posiadają ięzyki, wiadoma iest cała hystorya w mowiebędącej rewolucji, która przez dziejopisów francuzkich pisana, w różnych ięzykach żyjących iest przetłumaczona.

oneż na trzy tomy samej tylko rewolucji francuzkiej opisu mogącego być oddzielnie wydany od hystoryi życia Napoleona, która jeżeli Publiczność do wydania jej przyłożyć się zechce, następnie wydana być może.

Co się tyczy wiernego przekładu obrazu rewolucji francuzkiej W. Skotta: daie się tu uwaga, iż lubo powinnością iest tłumacza pierwotne autora dzieło wiernie przełożyć; są wszelako zdarzenia, w których ważne okoliczności zagnaią go do zmienienia textu pisma szczególnie szkodliwego w istotnym przedmiocie, który najwięcej czytelników obchodzić może, i jakim iest religja. Tak nawet i włoscy tłumacze tej hystoryi postąpili sobie w przekładzie na swój ięzyk, zmieniwszy bez skrupułu miejsca ubliżające religijnym naukom, czci Rzymsko-katolickiego-Kościoła, i naczelnj onegoż Głowy — Papieża, tudzież szanownego duchowienstwa. Są dzieła, których głównym przedmiotem są religijne autorów zdania, i te są najwięcej dla uczonych pisane: kto takowych przedsiębierze przekład, ciasne ma w tym względzie zakreślone granice, niemoże się ani z własnością ięzyka miiąć, ani odmieniać, ani ujmować; wszystko powinien sens w sens, i często słowo w słowo podać. To prawidło ściąga się do każdego pismienego płodu, którego rzecz zamierzona całą stanowi onegoż istotę; niemożna w przekładzie zmienić iednej bez nadwerżenia drugiej. Lecz są dzieła, które, do wyiaśnienia religijnych nauk wcale nie są stósowne, a w których autor nawiasem

tylko umieszcza swe wnioski, i zboczne od rzeczy wtrąca rozumowania. W takim razie przez szczególny wzgląd na uczucia czytelnikowożna zmienić to, co one uraża, a co hy-najmniej istoty rzeczy do opisania przedsięwziętej niezmienia. Całą hystoryi tej istotę stanowi rewolucja francuzka; jest ona pisana przez autora, członka anglikańskiego kościoła, i gorliwego nauk onegoż wyznawcy. Niniejszy tej przekład jest dla polskich tylko czytelników, których prawowierność równie powszechną jest zasadą, iak własną, i główną ich w względzie religji rzeczą; zboczenie od głównego przedmiotu dzieła do tej, i z wielkim jej uszczerbkiem mogłoby naturalnie w ciągu czytania myśl od tamtego odwrócić, i wcale inną iak z natury swjej ważną, tak w tem miejscu niestosowną zatrudnić uwagę. Przyzwoitsza jest nazbyt ostrego starcia się uczuć czytelnika w najdelikatniejszej sprawie z natchnieniami przeciwnych, i oburzających wyobrażeń uniknąć.

Wtrącenie to zdań przeciwnych naukom Katolickiego Kościoła mogłaby wprawdzie usprawiedliwić potrzeba wyjaśnienia okoliczności, iakie podała zmiana religji we Francyi w czasie jej rewolucji. W rzeczy samej ateizm w tej strasznej epoce należał do iednej z głównych nowego rządu zasad, — był iedyną religią, którą filozofowie francuzcy wprowadzić, i ustalić usiłowali, i mógł być istotnie autor powodowany do wyrażenia swego zdania o katolickim Kościele, który niedowiarstwo z gruntu obalić, i wszelkie onegoż nauki, i obrzędy

zniszczyć przedsięwzięło; lecz wyrażając to za ostro postąpił używszy zbyt uszczypliwych, i zbyt obrażających rozumowań, a do tego tak sofistycznych, czyli mamliwych, i zwodniczych, tak subtelnych, iż trudnooby było czytelnikom polityczną w czytaniu tej historii zatrudnionym rzeczą rozpoznać w rzeczy religijnej fałszu od prawdy, i łatwoby mógł kto tam, gdzie niema, iak tylko pozor zasadności, wziąć tenże za prawdziwy, i rzeczywisty dowód. Mówi on w iednym miejscu: „Katolicki kościół zestarzał się, i na nieszczęście niebył w stanie swoje nauki odmłodzić, i swoją ustawę w stósowny do postępu ludzkiego rozumu sposób poprawić, i wydoskonalic.“ Jak gdyby dzieło Bozkie zestarzyć się — nauki przedwiecznej mądrości odmłodzić, i ustawa będąca zródłem doskonałości poprawić, i więcej wydoskonalic się mogła. A iezeli do ustawy katolickiego kościoła zawieraiącej kardynalne religij nauki, i czystą moralność ustanowioną przez zakonodawcę Chrystusa, i podaną ludziom, iak się mają zachować, miesza i te nauki, i obrządki, które są w katolickim używane kościele, i powiada, „że są dziecinne, niedorzeczne, bał wochwalne „trudne, aby ie rozum ludzki mógł za święte „uznawać, i że ich ta niedorzeczność powodem „była Francuzom do niedowiarstwa, ktore całą „tę starą mieszaninę niepodobnych twierdzeń, „i rozum obłąkiwaiących nauk dla wieku nie- „wiadomości nagromadzoną, tak zręcznie ujęło, „iak gdyby one były częścią z zasadami „chrześcijańskiej religji ziednoczoną, i że dla

„tego, i samą religią z tem wszystkiem, co
„iej niewiadomość, i interes Xięży przydały,
„odrzucili.“ Jeżeli, mówię, do rzeczonej ustawy
miesza to wszystko, co później z wspaniałem
rozwinięciem swej ustawy wprowadził kościół
z tem, co Chrystus w prostych postanowił
zasadach, i dla tego twierdzi być nieszczęściem,
że tego nie jest w stanie zmienić, lub wcale
odrzucić z powodu nieomylności, które sobie,
iako W. Skott miema, rzymska przywłaszczyła
Stolica, obrawszy za niezmienną zasadę owo
godło: *Vestigia nullaretrorsum*. Żaden
krok wsteczny. Zkąd, powiada, owa wielka
przed trzema wiekami zmiana w Chrześcijaństwie
wynikła, ktoraby inaczej nigdy nienastąpiła
była, i zkąd cały system religijny w czasie
rewolucji francuzkiej wzgardzony, i zniszczony
został; i nakoniec taki wyprowadza wniosek,
„że lepiejby było dla samego kościoła, i dla
całego Chrześcijaństwa, aby te swoje nauki, i
całą swą obrządkowość, iako niestosowną do
postępu ludzkiego rozumu odrzucił.“ To
twierdząc angielski autor, powinien by był
niżej podane mieć na względzie uwagi.

Przed wszystkiem iednak trzeba zważyć,
iż nic nieszkodzi, że W. Skott, iako uczony,
stosownie do terażniejszego wyrażania się zwy-
czaju, cały system rzymską-katolickiej religji
nazywa ustawą. Wyraz ten ustawa, czyli
konstytucja niebył dawniej tak powszechnie
znany, a przynajmniej religjom nigdy nadawany
niebył. Sam autor w *Obrazie rowolucji w*

Tomie I. Części 1 na Karcie 108 wyraża iż to słowo: Konstytucja, od Ludozastępców francuzkich w początku mało zrozumiane było. Zważając atoli wyraz ten głębiej, i w obszernein znaczeniu iest on tak dawny, iak świat, i tak stósowny, iak całe utrzymanie, i rządzenie onegoż. Wszystko się dzieie przez ustawę. Niema żadnego społeczeństwa na świecie, ani nawet religijnego, któreby niemiało czy rzeczywistej, czy demyslnej ustawy. Religja Izraelitów, niebyła czem innem, iak tylko konstytucją. Cała natura z ziemią, i niebem istnieie przez ustawę najwyższego Twórcy iej, i Rządzczy. Ustawy polityczne, czyli krajowe, i religijne równe są sobie w części co do zasad, i celu. Jak tych iest celem uszczęśliwienie ludów przez zasady sprawie dliwości, dobrego w społeczeństwach porządku, zgoła tego wszystkiego, co na prawie natury polega, tak tamtych, (wyiąwszy artykuły wiary i cel religijnych uszczęśliwienia ludzi i u życiu przyszłem) iest celem uszczęśliwienia ludów przez też same zasady. Stano wiac te bowiem rządy, i nakazuiąc im posłuszeństwo, przeznaczając zwierzchności, i zalecając onychże słuchanie, zakazuiąc czy nienia innym krzywdy, i wyznaczaiąc policijne za występki kary, utrzymuią ludzi w przyzwoitych klubach, skłaniaią ich do religji, ktorej zasadami wszystkie niemal na świecie ustawy krajowe pierwszą swą zapisuią kartę. Co wszystko stanowiąc, chcą tém samem uszczęśliwienia ludów. Tak wielka iest zgodność ustaw krajowych z religjinemi, iż zglębiacz praw ducha

Montesquieu*) przypisuje tamtym możność poprawienia niekiedy praw fałszywych religij. U Rzymian były religijne obrzędy nocne, na które uczęszczała młodzież, August**) zakazał młodzieży obojga płci, aby na żadnej ceremonii nocnej nieznajdowali się bez towarzystwa starszego z ich rodziny członka.

Nie jest więc od rzeczy, że autor wyraz ten polityczny nadał rzymsko-katolickiemu Kościołowi, i że chce poprawy, czyli reformy ustawy onegoż, tak iak dziś chcą rodacy jego reformy swej krajowej ustawy Magna carta zwanej, i owszem na czynione przez niego religji katolickiej zarzuty można stosownie do myśli, i zdania jego odpowiedzieć***).

Najprzód, że Kościół katolicki utrzymuje swą ustawę ze wszystkimi swemi naukami, obrządkami, świętościami, i zwyczajami wraz z mocnym postanowieniem żadnego wstecznego nieczynienia kroku; słuszne ma do tego powody z dwóch względów równie politycznego, — jeżeli tego chcą nieprzyjaciele Kościoła będący politykami, — iak i religijnego. Jak jest trudna dla Rządów z względu pierwszego

*) Les loix civiles corrigent quelquefois les fausses religions.
L'Esprit des loix Livr. XXIV. Chap. XV.

**) Suetone, in Augusto ch. XXXI.

***) Niema tu wcale mowy o artykułach wiary, ani też autor nie wiażył się ich z uszczerbkiem onychże dotykać; jest tu tylko mowa o obrządkowości, świętościach, i stosownych do onychże naukach, których w pierwiastkach chrześcijaństwa nie było, które Kościół rzymski z postępen onegoż później przez swą wprowadził ustawę.

zmiana, czyli poprawa ustawy krajowej, tak z tego samego względu trudna, i jeszcze trudniejsza dla Stolicy apostolskiej poprawa ustawy kościelnej; dla czego? aby przez przedsięwziętą poprawę i zmianę strasznego niepowodować całej ustawnej budowy wstrząśnienia, albo wcale obalenia i jej i z fundamentem, czyli z kardynalnemi ustawy zasadami, i okropnej niesprowadzić rewolucji gorszej nierownie nad wady w ustawie, ludzkim prawodawców nieobrachowane, i nieprzejrzane rozumem, a nawet i nad nadużycia; iakieby się przez zmianę ducha czasu, polityki, obyczajów, sztukę Ministrów, lub samowładność Rządzców wcisnąć do niej mogły.

Nic oczywiście niedowodzi tego zdania, co i W. Scott sam przyznać musi, iak dzisiejszych w Anglii reformatorów, i anti-reformatorów ustawy kraju ich głosy. Wiadomo, iak ustawa Anglii dotąd chwalona była. Pochwały i jej zdawały się być nawet nad to przesadnemi, które więcej samolubna narodu pomnażała duma. Miana ona była zawsze za mistrzowskie najgłębszych polityków dzieło, nad ktorego utworzeniem ludzki wysilił się rozum. Kraj angielski zdawał się być krajem baiecznej Utopii, w którym przez iego ustawę najwyzsza rządu doskonałość istnieje. W Anglii tylko, iak twierdzono, iest wszystko przez iej wielką kartę do zgodnibrzmienności przywiedzionem, co od wieków narody przeciw swym Rządcom, i tych przeciw swym ludom zakłócało, oburzało, i podniecało, tamtych do despotyzmu, a tych

do powstań. W tym tylko kraju konstytucja potrafiła, tak miemano, powagę, i władzę Monarchów z własnymi narodu pogodzić wolnościami. Sami Francuzi w początku rewolucji myśląc, iakąby mieli Państwu swemu nadać ustawę, zwrócili oczy na tę, którą się rządziła potężna i jej rywalka. Politycy francuzcy widząc z iednej strony naród koniecznie domagający się wolności, z drugiej najstósowniejsze środki do zapewnienia tejże w ustawie angielskiej, chcieli ją ze wszystkimi onejże zasadami do swego wprowadzić kraju, iak się w Iszej Części obrazu rewolucji okaże.

Tem czasem owe nadzwyczajne polityki dzieło, ów twór nieledwie bozki, okazuje się w obecnej epoce, że iest dziełem nic więcej, iak zwyczajnem rozumu ludzkiego, za słabego, aby mógł ustawę iaką, tak doskonałą, i tak trwałą wymyśleć, iżby ani jej nic niebrakło do zaspokoienia namiętności, ludzi, i ich Rządzców, ani żaden czas nienaruszył, i zmienną nieuczynił jej trwałość. Już dzis sami Anglicy uznawają swęj wielkiej karty niedoskonałość, i wady, które starcia się starych obyczajów z duchem czasu, postępem ludzkiego światła, i innych nieprzejrzanych wypadków powodowały. Powszechnie dzis iest z pism publicznych świadomem z iaką zagorzałością żądana iest od wiulkiej części narodu reforma ustawy, i z iak statecznym oporem iest przedsięwzięciu tej poprawy przeciwna rozumnych w Anglii mężów strona. Sam Wellington również wielki Generał, iak polityk, a może i Walter Scott,

jest jednym z opozycyjnej partji członkiem. Nie dla tego ci wielcy prawodawcy w Parlamencie są reformie przeciwni, aby mieli doskonałość ustawy swego kraju tak uznawać, izby poprawę jej za niepotrzebną sadzili; wiedzą oni tak dobrze o jej wadach, i niestosowności do terażniejszego oświecenia, i położenia narodu, iak i ci, którzy z powodu tych wad miej, lub więcej cierpią, i czując swą, i swych współobywateli krzywdę, głos za reformą podnoszą: lecz dla tego, że się obawiają, aby przedsięwzięte poprawy, nieosłabiły fundamentalnych konstytucji zasad, i niezrządziły niebezpieczeństwa nakoniec upadku onychże. Niedoskonałości, które naturalna zmienność czasu, i z tym nieprzewidzianych wypadków powoduie w politycznych ustawach, są iak owe drzew wyrostki, które zwykła wypuszczać natura, a których korzenie tak głęboko wzrosły, iż się mocno z głównemi drzewa ziednoczyły korzeniami. Wielkiej trzeba ostrożności, i bardzo biegłego znawcy natury drzewa, i onego wyrostków, a do tego gruntownej umiejętności chcącego tak one odciąć, aby działanie to samemu niezaszkodziło drzewu, i niepowodowało uschnięcia onegoż. Kiedy czas odkrywa wady zwyczajów, iako przyrostków, które są mocno już wkorzenione od wieków, i kiedy te następnie wykazują i wady dawnej ustawy, niebezpieczno jest dla zniszczenia, lub przeistoczenia tamtych, poprawy tej przedsiębrać, aby nieoburzyć przyłgnione do zadawnionych zwyczajów umysły, a tém samem nie dać do strasznej rewolucji powodu.

Jawny tego przykład wystawia nam rewolucja francuzka. Komuż nie są wiadome okropne skutki, które przedsięwzięta dawnej konstytucji czysto monarchycznej zrzuciła poprawa. Blisko półwieku, iak od owęj epoki, do tego momentu burza ta polityczna uspokoić się we Francyi niemoże. Popęd pierwszej rewolucji, której w mającym się wydać na widok obrazie onejże straszne okażą się widowiska, tak iest okropnem zdarzeniem, iż wszystkich Państw w Europie i innych części świata, dawne wstrząsła, i powiększej części przeistoczyła ustawy; a co najgorsza, że dotąd niema ięj końca, Ta hydra piekielna do tego czasu iedne, po drugich między ludami niepokoję rodzi. Zniszczone ięj głowy za każdą razą wydawały inne, i tak ciągle do dziś dnia wydaia. Francuzka rewolucja, i do Azyi zaród tēj hydry przeniosła. Od czasu to bytności Francuzów w Egypcie nasiona niepokojności między muzulmanami wzrastaiąc, nieszczesne w dzisiejszej epoce buntu egypskiego Rządzczy przeciw prawemu swemu Panu zrodziły owoie.

Z tych iednak dowodów niemożna tego wyprowadzać wniosku, aby reforma politycznej ustawy, kiedy duch czesu odkryie ięj wady, w żaden sposób być przedsięwziętą niemogła, i owszem sama naturalna owego ducha zmienność czyni poprawę niezbędnie potrzebną. Ztąd ten tylko wynika wniosek, że niema nad to wielkiej ostrożności, którejby prawodawcy w przedsięwzięciu reformy nie powinni użyć, bo niema niebezpieczniejszego nad tego rodzaju

przedsięwzięcia. Gdy odmiany w kraju, mówi Vatel w swém o prawie narodów dziele*), są delikatne mi działaniami, pełnemi niebezpieczeństw, i zmiana sama przez się szkodliwą, trzeba być bardzo w tej materji ostrożnym, i nigdy nie-przystępować do reformy konstytucji bez gwałtownych przyczyn, i potrzeby. Niestateczny duch Aencyków, zawsze był szczęściu rzeczypospolitej przeciwny, i nakoniec fatalnym dla ich wolności, o którą tak troskliwemi byli a której nieumieli nżyć. To się u nas i z innymi podobnie narodami dzieje.!!!

Ale czy i Kościół S. może przedsięwziąć swęj ustawy poprawy takie, iakie chce mieć Walter Skott osobliwie z względu religijnego? Tu dopiero czytelnik każdy najmiej i w polityce, i w wierze oświecony, a nawet i niewierny ale polityk łatwo uzna dla Kościoła trudność nierównie większą, od tej, iaka się dla Rządów krajowych przedstawia w przedsięwzięciu poprawy politycznych ustaw. Tu dopiero łatwo każdy przyzna nawet niepodobieństwo dla Stolicy apostolskiej myśleć o iakowych poprawach w Kościelnej ustawie, gdy się cokolwiek zastanowi nad ważnością przedmiotu, iakiego

*) Les changemens dans l'Etat etant des operations delicates, pleines des dangers, et la frequence de changement nuisible en elle meme, on doit être très circonspect sur cette matiere, et ne se porter jamais à la reforme sans les raisons les plus pressantes, et sans nécessité. L'esprit volage des Atheniens fut toujours contraire au bonheur de la republique, et fatal enfin à une Liberté, dont ils etoient si jaloux sans savoir en jouir.

Vatel. Le droit de Gens, ou principe de la Loi naturelle Livr. I. chap. III. § 35.



zasady każdej dotykała ustaw. Przedmiotem tym w ustawach politycznych są ludzie, w ustawie kościelnej jest najwyższa Istność. Tamtych zasady obchodzą ludzi dla ludzi. Tej zasady obchodzą ludzi dla Boga. Trony Monarchów, lub iakiego kolwiek kształtu rządu naczelników znajdują w politycznych ustawach własny swój i ludów nad którymi panują, interes. Tron Papieżki ma za główną zasadę utrzymywać interes wiary. Do tamtych wpływa powaga, i władza Rządzących, do tej wpływa powaga, i władza bożka, i do tego sumień ludzkich. Tamtych stanowi dobro osób z których się społeczeństwa składają, i którymi władają Rządcy, iako też los ich, i doczesne szczęście. Tej stanowi dobro dusz, którymi rządzi Kościół, i los ich w przyszłości. W takim przypadku przedsięwziąć poprawę ustawy tego rodzaju, byłoby iedno, co z nieba piekielna uczynić otchłan, i tyle zawodów, ile jest sumień prawowiernych na całym ziemskim globie ludzi. Zważyć tylko te świętości, które autor za bałwochwalne uważa, te obrządki, które dziecinnymi nazywa, te zwyczaje w katolickem nabożeństwie, którym niedorzeczność przyznaje, iaki one wpływ mają do sumień tych, dla których są cześć, uszanowania przedmiotem, i chcieć je znosić, i odrzucić, w ten czas dopiero niepojęte wynikłoby zamieszanie, któremu by żaden ludzki zaradzić niemógł rozum, — nieporównanie gorsze złe nad to, iakie w istnieniu tych świętości, obrządków, i zwyczajów katolickich angielski upatruje autor — gorsze nad wszelkie odszczępienstwa, do których Kościół dla swój statecznej nieodmien-

ności mógłby dać powód. Ile osób z prawowiernych, tyleby odszczepnych było części. Nieledwie każdy z tych ma szczególne do iakiejsi świętości w kościele katolickim upodobanie, skłonność, i przywiązanie, chcieć więc znieść, i odrzucić one, jest nic więcej iak chcieć w najważniejszym przedmiocie zniszczyć w ludziach uczucia a to iak jest trudnem, i niebezpiecznem, łatwo się da osądzić.

Głębiej tę całą rzecz bierze Montesquieu w dziele o duchu praw: Walter Skott nauki katolickiego Kościoła bierze z widopunktu ludzkiego rozumu, Montesquieu uważa je z widopunktu uczuć ludzkich. Tamten chce, aby je Kościół przez wzgląd na postęp rozumu ludzkiego, iako niedorzeczne odrzucił, ten zaś sądzi je iako wspaniałe, godne utrzymania przez wzgląd na wzrastanie uczuć ludzkich w przywiązaniu się do nich. Tamten chce, aby religja stosowała się do rozumu, ten przeciwnie chce z rozumu dla religji ofiarę, i słuszną; inaczéj bowiem wiara niebyłaby wiarą. Może być i prostaczek cnotliwy, i największym religjantem, gdy tym czasem najswiatlejszy może być niecnotą, i niedowiarkem, czemu? bo w tamtym uczucia, w tym tylko rozum głównym jest w postępowaniu żywiołem *). „Kiedy z

*) Quand avec l'idée d'un Etre spirituel supreme, qui forme le dogme, nous pouvons joindre encore des idées sensibles, qui entrent dans le culte, cela nous donne un grand attachement pour la religion, parceque les motifs, dont nous venons de parler se trouvent joint à notre penchant naturel pour les choses sensibles.

Montesquieu l'Esprit des lois Livr. XXV.
chaptre II. pag. 37.

wyobrażeniami, mówi Montésquieu, najwyższej Istoty duchownej, która religijną stanowi naukę, możemy ieszcze łączyć, i zmysłowe uczucia, które do czczenia tejże Istności wchodzą, to nam wielkie przywiązanie do religji nadaie, ponieważ pobudki, o którycheśmy dopieroco mówili, znajduią się w połączeniu z naszą naturalną skłonnością do zwysłowych rzeczy. „Niedy cześć powierzchowna ma wielką wspaniałość; to nam pochlebia, i to nas tem mocniej do religji wiąże. Bogactwa świątyn, i wspaniałość duchowieństwa mocnemi napełniaią nas uczuciami *).

Walter Skott zbyt gorno wychwala rozum ludzki. Chce, aby do iego postępu stósował się katolicki Kościół, tymczasem, iak słaby iest rozum w tym względzie, iawnie okazała rewolucja francuzka. Francuzi zniesli religjã swych ojców; wywołali Boga, i w najuroczystszy sposób publicznie w obliczu nieba wyparli się onego; i cóż wielki ów rozum ich na miejsce tej najwyższej Istności wprowadził,? Aktorkę — owo bóstwo bezecne, iakieśmy widzieli. Odrzucili, tak, iak Walter Skott chce, aby to zrobił Kościół, i zniesli święte obrządki, procesje, i wszystkie inne czci powierzchownej znaki, i zmysłobrazy**), i cóż na miejscu tych tak wysoko po-

*) Lorsque le culte extérieur a une grande magnificence, cela nous flatte, et nous donne beaucoup d'attachement pour la religion. Les richesses des temples, et celle du Clergé nous affectent beaucoup.

L'Esprit des Loix. Livr. XXV. pag. 39.

**) Symboles.

stąpiony rozum ludzki tego wieku wymyślił? oto owe ciekawą procesją swęgo nowego religji wynalazku, którą czytelnik zobaczy w obrazie rewolucji przez samego W. Skotta opisaną, w której zgromadzeni ludzie starcy, i młodzieńcy nieśli gołe szpady zamiast postawników, czyli iak miejscami nazywają, kierców, i chorągwi, — kobiety, i młode dziewczęta zamiast świec, i obrazow, niosły dębowe gołazki, kłosy, korzenie, i owoce, — w której Robespierre sławny tyran w purpurowym płaszczu grał rolę najwyższego kapłana, i która się zakoczyła zamiast mszą s., spalonym fejerwerkem na placu, gdzie się to krotofilne nabożeństwo odbyło. Otóż to iest nowy wielkiego rozumu wynalazek religji na miejscu tej, która panowała we Francyi.! Ta to iest cecha postępu ludzkiego światła w względzie religijnym.! Walter Skott obrządki katolickiego kościoła ma za bałwochwalne, i dziecinne, a te, które wygórowany w tym wieku rozum na miejscu owych wprowadził sam bła zeńskiemu nazywa, — igrzyskiem zawstydzającym rozumnego człowieka, iak się w Tomie II przekona czytelnik.

Mówi on ieszcze w innem miejscu: „Dunne roszczenia do niezawodności nauk, które w średnim wieku wzniosk, i utrzymywał kościół, a którzychani odrzucić, ani złagodzić niemógł, zagrażały, podobnie iak mury zaciężkie na ich słabe podstawy obaleniem w czasie francuzkiej burzy budynku, do którego podpory te przeznaczone były.“ O iakże się W. Skott omylił.! Nie może iuż być większej burzy, i nawalności, w

pośród których znajdował się katolicki kościół, iak były na ów czas we Francyi, gdzie gwałtowne straszne szturmu politycznego fale siły się nad zniszczeniem z gruntu Kościoła rzymskiego; tym czasem ów budynek, którego mury zdają się być autorowi za ciężką na ich słabe podstawy stoi, iak stał niewzruszony ze wszystkimi podporami. — naukami, świętościami, i obrzędami. Znać, że na mocnej zbudowany jest opoce.

Nakoniec francuzka rewolucja wprowadziwszy niedobiarstwa system, samemi okropnemi onegoż skutkami potwierdziła zdanie badacza ducha praw przeciw dziwnemu Baylego mianiu (paradoxe) które W. Skott przez swe zarzuty katolickiej religji zdaie się usprawiedliwiać, a które jest: że lepiej jest być ateuszem niż bałwochwalcą, czyli w innych wyrazach: miej jest niebezpiecznem, niemiec żadnej religji, iak miec złą. Wolalbym, mówi Bayle, aby o mię mówiono, że mie niema, iak że iestem zły człowiek. Montesquieu twierdzi, że to jest tylko wykręt zasadzony na tem, że dla rodzaju ludzkiego żaden ztąd niewynika pożytek, kiedy się wierzy, że ten, lub ów człowiek jest, gdy tym czasem bardzo iest użytecznem dla tegoż rodzaju ludzkiego, kiedy się wierzy, że iest Bóg. Twierdzić, że lepiej jest niemiec żadnej religji, iak miec iaką kolwiek, iest twierdzić straszne rzeczy *). Co o Xiążęciu

*) Jak iest złe niemiec żadnej religji, tak iest złe miec fałszywą; ale z dwóch złych podług badacza ducha praw, mniejsze iest złe miec iaką kolwiek, iak niemiec żadnej gdyż

mówi Montesquieu, to samo i o Każdym rozumi sie człowieku, że ten który kocha religją, a który jej się boi, jest iak lew, który głaszczącej go ustępuje ręce, lub na głos, który go łagodzi; ten, który się boi religji, a której jej menawidzi, jest iak zwierz dziki, który gryzie łańcuch wstrzymujący go od rzucania się na przechodzących, ten który nie ma żadnej religji jest, iak straszna bestja, która nie czuje wolności, tylko, kiedy na sztuki rozrywa i kiedy pożera. *) To nad to dowiodła owa rewolucja, w której Francuzi niechęcy niled żadnej religji, swych mordowali rodaków, i w tych mordach znajdowali lubość. Człowiek mający religją, kiedy źle robi, czuje żgryzotę, niedo wiarek, kiedy źle robi, czuje ukontentowanie; czemu? bo w taintym religja jest zawsze tem, co iego porusza sumienie, ateusz niemający żadnej religji, nie ma nic, co by go wzruszało, a polityka iego, którą on ma za maxymę swego

w pierwszym przypadku człowiek jest nakształt owego zwierzka, którego boiaźn religji iakokolwiek wstrzymuje od rzucania się na ludzi; gdy w drugim, zawsze jest owa straszna bestja czyniąca, zadosyć swęj dzikości bez najmniejszej boiaźni, i z ukontentowaniem. Francuzi bez żadnej religji śmiało rzucali się na swych braci, rozrywali ich na sztuki, i z taką lubością krew ich pili, z iaką się najgustowniejszy piie napój: iak się czytelnik przekona z następnego opisu rewolucji francuzkiej.

*) Un prime, qui aime la religion, et qui la craint, est un lion, qui cede à la main, qui le flatte, ou à la voix qui l'apaise: celui qui craint la religion et qui la hait est comme les betes sauvages qui mordent la chaîne qui les empeche de se jeter sur ceux qui passent: celui qui n'a point du tout de religion est cet animal terrible qui ne sent sa liberté, que lorsqu'il déchire, et qu'il devore.

L'Esprit de loix Livr. 24. c. 2. pag. 7.

postępowania, nad to jest słabym, i stronniczym sędzią, aby go o wykonanie złego strofować aż do uczucia miała.

Wszystkie te ciekawe widowiska, które *Obraz rewolucji francuskiej* zawiera, bez wątpienia zupełnie zadowolnią czytelników chęć dowiedzenia się o nich. Geniusz Waltera Skotta, tak sławnego autora w opisanii ich tak się szczytnie wykazuje, iak i we wszystkich jego płodach. *Obraz ten* przez niego skreślony jest w tak żywych, i tak dobranych i dobitności zdań politycznych, i kształtu stylu kolorach, iż go czytać w wielu miejscach bez mocnego wzruszenia ducha i bez uczucia serca w żaden sposób niemożna.

Co do sposobu gładkiego, w iaki przekład dzieła tego uskuteczniiony został, to zawisło od czytelników dać o tém zdanie, to się tylko wyraża, iż gustowi ich dogodzić usilnie starał się.

TŁUMACZ.



BADAŃ INSTYTUT
BIBLIOTEKI
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-62

Przyspieszenie wyjścia z druku tego dzieła zawisło jedynie od spiesznej Prenumerantów zaliczki, po zebraniu której dzieło natychmiast drukowane, i exemplarze bez zwłoki do następnych miejsc rozesłane będą, z kądy Prenumeranci swoje odbiorą książki. Prenumerata zbiera się:

w Poznaniu w Księgarni	w Kaliszu na Poczta
Mittlera	cie
w Bydgoszczy dito	w Krakowie dito
w Gnieźnie - -	w Lwowie -
w Warszawie u Zawadz-	w Inowrocławiu na Pocz-
kiego	cie u Bandkie
w Wrocławiu u Korna	w Nowym dito u Mol-
	denaura

F

24.254